



# INFORMATOR

Gdańskiego Klubu Fantastyki

listopad - grudzień 1992

Za nami przeszło 5 lat i równo 50 numerów INFORMATORA GKF!!!

W listopadzie 1987 roku ukazał się pierwszy numer Informatora Zarządu GKF "Squonk", o specyficznej treści i formie (redaktorami byli K. Papierkowski i J. Szyłak). Od razu też rozległy się głosy krytyki, które narosły po wydaniu drugiego numeru "Squonka" w grudniu 1987. W rezultacie Zarząd GKF powierzył redakcję Informatora Waldemarowi Maciejowi Rokickiemu. W lutym 1988 ukazał się Informator Zarządu GKF "Bryk" (format A4!). Niestety, Maćkowi starczyło zapалу tylko na ten jeden numer.

W maju 1988 ukazał się czwarty numer Informatora Zarządu GKF (już bez żadnego przydomka), ponownie w wygodnym formacie A5. Redaktorem naczelnym fanzinu został Krzysztof Papierkowski i pełni tę funkcję do dzisiaj. Od numeru 28 nazwa została zmieniona na "Informator GKF".

Nakład Informatora zmieniał się w zależności od ilości członków GKF. Początkowo wynosił 400 egzemplarzy, pod koniec 1988 roku wzrósł do 500 (nr nr 10-12), później stopniowo malał, aby od numeru 42 ustabilizować się na poziomie 200 egzemplarzy.

Objętość Informatora zawsze zależała od ilości aktualnego materiału. Najczęściej Informator posiadał 4, 6 lub 8 stron. Zda-

rzały się jednak numery o 10, 12 a nawet 16 stronach. Najmniejszą objętość posiadał Informator # 8, bo tylko 2 strony!

Informator zawsze był bezpłatny (poza "Squonkami"), toteż drukowano go jak najtaniej, co raczej niekorzystnie wpływało na jakość. Z założenia Informator był i jest miesięcznikiem. Czasami jednak ukazują się numery obejmujące dwa miesiące (najczęściej listopad-grudzień). W praktyce rocznie ukazuje się 10-11 wydań Informatora.

Początkowo Informator swym zasięgiem (i tematyką) obejmował wyłącznie GKF i Fandom Gdański. Stopniowo tematyka uległa rozszerzeniu na cały Fandom Polski. Aktualnie 30-50% objętości Informatora poświęcone jest sprawom GKF, pozostałe zaś tony - sprawom Fandomu. Publikujemy reportaże ze wszystkich imprez, zamieszczamy polemiki i głosy krytyczne (przybierające niekiedy humorystyczną formę pyskówki). Dobrą tradycją Informatora jest publikowanie Kalendarium Imprez Fandomu oraz, co jakiś czas, spisu Klubów Fantastyki RP.

Gdy w lutym 1997 roku będziemy uroczystie obchodzić 10-cio lecie Gdańskiego Klubu Fantastyki, sądzę że starczy nam również szampa na uczczenie setnego numeru INFORMATORA GKF...

Redaktor

**ZARZĄD GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI I REDAKCJA INFORMATORA ŻYCZĄ CZŁONKOM NASZEGO STOWARZYSZENIA ORAZ WSZYSTKIM FANOM W POLSCE I NA ŚWIECIE WYJĄTKOWO BEZMYŚLNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA. NIE MYŚLCIE O BEZROBOCIU, INFLACJI, RECESJI, ABORCJI, KLERYKALIZMIE, KORUPCJI, DEKOMUNIZACJI, NIEKOMPETENCJI ETC. ETC... SKUPCIE SIĘ NA ŚWIĘTACH, NA RODZINIE, PRZECZYTAJCIE ZALEGŁE KSIĄŻKI SF&F, OGLĄDNIJCIE FILMY...TYLKO PAMIĘTAJCIE: NIE MYŚLCIE! CO ZAŚ WZGLĘDEM NOWEGO ROKU 1993... ŻYCZYMY WAM REJSU DO ALFA CENTAURI, SAFARI NA DINOZAURY W GÓRNEJ KREDZIE, SPOTKANIA PIĄTEGO STOPNIA Z PIĘKNĄ ALGOLANKĄ, ZDANIA Z WYRÓŻNIENIEM EGZAMINU NA CZARODZIEJA, UPOŁOWANIA CZTERECH SMOKÓW, A PRZED WSZYSTKIM TYLU PIENIĄŻKÓW, ABY STARCZYŁO I NA KONTUR, I NA POLCON, I WRESZCIE NA NORDCON!**

## POSIEDZENIA ZARZĄDU GKF: 11 LISTOPADA 1992

1. Sprawy personalne
  - nadano członkostwo rzeczywiste: Jerzy Kruszewski i Wojciech Sawicz (KF "Acheron");
  - ukończyli staż kandydacki i zostali członkami zwyczajnymi GKF: Maciej Królikowski, Piotr Prabucki, Lesław Mił, Tomasz Dobosz (KF "Alkor");
  - zastępcą szefa Działu Filmowego został mianowany Robert Karbowski;
  - funkcję sekretarza KF "Hydrus" objął Dariusz Grelewski.
2. Sprawy organizacyjne
  - KF "Acheron" otrzymał nieprzekraczalny termin 20 listopada rozliczenia się z zaległych składek i innych zaszłości;
  - Zarząd zatwierdził protokół kontroli Działu Filmowego;
  - Zarząd zlecił szefowi Działu Bibliotecznego Waldemarowi Marchlikowi przygotowanie katalogu książek dla klubów lokalnych.
3. Sprawy finansowe
  - koszt nowej matrycy znaczka GKF ma wynieść 2 mln zł. Koszt produkcji jednego znaczka wyniesie 15.000 zł. Postanowiono wykupić starą matrycę, o ile będzie to możliwe.
4. Imprezy  
Prezes KL przedstawili informacje o imprezach planowanych do końca roku. Krzysztof Papierkowski zreferował stan przygotowań do Nordconu.

## 16 GRUDNIA 1992

1. Imprezy
  - NORDCON'92 nie został jeszcze rozliczony, gdyż nie przysły na konto wszystkie wpłaty. Impreza ogólnie się udała, choć mogło być lepiej;
  - KF "Alkor" przeprowadził w dniach 14-15 listopada imprezę WIZJE;
  - KF "Alkor" przeprowadził 21 listopada dość udaną imprezę pn. ACHERONIADA. Niestety będą straty, gdyż uległ uszkodzeniu jeden z komputerów. Do dzisiaj zresztą impreza nie została rozliczona;
  - KF "Angmar" w dniu 19 grudnia organizuje imprezę poświęconą 15 leciu "Gwiezdnym wojen".
2. Sprawy KF "Acheron"  
Mimo kilkakrotnych ostrzeżeń KF "Acheron" nie rozliczył się ze składek za IV kwartał 92. Ponadto nie rozliczył ACHERONIADY i naraził GKF na duże straty. W tej sytuacji prezes GKF postawił wniosek o rozwiązanie klubu z dniem 16 grudnia 1992. Wniosek został uchwalony - 4 głosy za i 3 wstrzymujące się. Zarząd powołał Komisję Likwidacyjną w składzie: K. Papierkowski, W. Marchlik i R. Domaradzki. Członkowie b. KF "Acheron" mogą w terminie do 15 stycznia 93 przenieść się do innych klubów GKF, bez konieczności opłacania wpisowego.
3. Sprawy personalne
  - staż kandydacki ukończyli i zostali członkami zwyczajnymi GKF: KF "Alkor" - Adam Waśkiewicz, Bartosz Bebel, Michał Frelikow, Jarosław Dreszler, Łukasz Tandek; KF "Hydrus" - Piotr Gawlik
  - przeniesienia: Krzysztof Kubiak z KCzK do KF "Hydrus" oraz Artur Karwacki z b. KF "Acheron" do KF "Angmar";
  - urlopy: Jarosław Kusaj z KF Alkor" od 1.01.1993 (zasadnicza służba wojskowa).
  - Zarząd KF "Alkor" zwolnił z funkcji bibliotekarza K. Burka. Funkcję tę objęli K. Pezena i R. Domaradzki
4. Sprawy finansowe  
Zarząd podjął uchwałę (przy 3 głosach za i 3 przeciw) o podniesieniu składki zasadniczej w I kwartale 1993 do 40.000 zł (zgodnie ze Statutem GKF przy równej ilości głosów decyduje głos prowadzącego posiedzenie). Już po posiedzeniu wotum separaturnie wniosła prezes KCzK Anna Papierkowska (nieobecna na posiedzeniu). Stwierdziła, że na Nordconie otrzymała kilkanaście zgłoszeń do KCzK i wszystkich chętnych informowała, że wpisowe wynosi 30.000 zł (zgodnie ze Statutem wpisowe jest równe składce zasadniczej). W rezultacie nastąpi zamieszanie, które zniechęci fanów do wstępowania do KCzK.  
Prezes GKF zmuszony został do przeprowadzenia konsultacji z członkami Zarządu. Ostateczna wersja uchwały brzmi: Składka zasadnicza w I kwartale 1993 zostaje zachowana w wysokości 30.000 zł, a w II kwartale będzie podniesiona do 40.000 zł. Składka KCzK pozostaje na dotychczasowej wysokości 20.000 zł.
5. Sprawy Walnego Zebrania  
Zarząd GKF postanowił zwołać Walne Zebranie w dniu 14 lutego 1993 roku (szczegóły na 3 stronie).
6. Sprawy członków honorowych.
  - Zarząd udzielił członkowi honorowemu GKF Krzysztofowi Papierkowskiemu zgody na płacenie składek członkowskich.
  - Zarząd zawiesił w prawach członka honorowego GKF Dariusza Ciecchomskiego i Krzysztofa Sokołowskiego, którzy już od dłuższego czasu nie wykazują żadnej aktywności w działalności na rzecz GKF. Zarząd tymczasowo nadal Krzysztofowi Sokołowskiemu prawa członka specjalnego GKF.

## WALNE ZEBRANIE GKF!

Zgodnie z uchwałą Zarządu GKF, Walne Zebranie odbędzie się 14 lutego 1993 roku, o godzinie 11.00 w Klubie "Maciuś I". Delegatami na Walne Zebranie zostali a priori członkowie Zarządu GKF, szefowie Działów i przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Zarząd GKF ustalił stosunek ilościowy delegatów KL do całkowitej ilości członków na 1:5 – z zaokrągleniem w górę. Zarząd wyznaczył odpowiedzialnymi za organizację Walnego Zebrania Krzysztofa Papierkowskiego i Katarzynę Manikowską.

Proponowany porządek Walnego Zebrania:

1. Sprawozdanie prezesa GKF.
  2. Sprawozdanie przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.
  3. Głosowanie nad absolutorium dla ustępującego Prezydium Zarządu.
  4. Zatwierdzenie ordynacji wyborczej.
  5. Wybór Komisji Skrutacyjnej.
  6. Wybory prezesa GKF.
  7. Wybory I wiceprezesa GKF.
  8. Wybory Komisji Rewizyjnej.
- Przerwa. W jej trakcie odbędą się:
- posiedzenie Zarządu, na którym zostaną mianowani II i III wiceprezes, sekretarz i skarbnik oraz szefowie Działów;
  - posiedzenie Komisji Rewizyjnej, na którym zostanie wybrany przewodniczący.
9. Oświadczenie nowo wybranego prezesa GKF.
  10. Podjęcie uchwały Walnego Zebrania.

## ZEBRANIE ZAŁOŻYCIELSKIE NOWEGO KLUBU

Grupa Inicjatywna informuje, że w dniu 11 stycznia 1993 roku, o godz. 16.00 w Klubie "Maciuś I" odbędzie się Zebranie Założycielskie nowego Klubu Fantastyki. Klub z założenia ma mieć charakter elitarny. Projekt regulaminu przewiduje, że członkowie muszą legitymować się odpowiednim stażem działalności klubowej i mieć ukończoną określoną ilość lat. Jedynym wyjątkiem będą trójmiejskie "kaczki", które będą przyjmowane bez ograniczeń – w ramach ochrony przed wytępieniem.

## OSTATECZNY UPADEK ACHERONU

Tak więc stało się... Próba wskrzeszenia czarnoksięskiego Acheronu ostatecznie nie powiodła się.

Kiedy dwa lata temu, w KO "Remus", powstał nowy klub i opiekę nad nim objął Darek Ciechowski, wydawało się, że wszystko potoczy się jak najlepiej. Prowadzono ożywioną działalność klubową, organizowano kolejną "Acheroniadę". Prezes Andrzej Biedrawa i skarbnik Wojtek Dunst z pomocą Darka doskonale dawali sobie radę. Później Darek zmienił pracę i odszedł z "Remusa". Stopniowo w "Acheronie" stawało się puściej i nudniej.

Walne Zebranie, na którym prezesem został Dariusz Perszewski, tylko na krótko ożywiło mumię Xaltotuna. Brak doświadczenia u nowego prezesa i jego specyficzne cechy charakterologiczne powodują stopniowy upadek klubu. Składki płaci kto chce i jak chce. Ostatni zryw w postaci listopadowej "Acheroniady" okazał się gwoździem do trumny. Po raz drugi "imperium" Acheronu odeszło w niepamięć...



## CZARNA LISTA FANDOMU POLSKIEGO

1. Klub Miłośników Fantastyki HOBBIT (Złotów)
2. Maciej Kalinowski (PKF "Taurus" Białystok). Zgłoszony na Czarną Listę przez Fandom Białostocki i GKF, za demolowanie DW "Hutnik" podczas Nordconu, odpalanie petard w Strefie Czysty (okolice mieszkania kierownika "Hutnika"), zabrudzenie etatowego kaftanu bezpieczeństwa i całej izolantki oraz stawianie czynnego oporu służbom porządkowym.

OSTATNIE OSTRZEŻENIE przed wpisaniem na Czarną Listę: Artur Gotowiec (KCzK Warszawa)



## MAŁE JEST PIĘKNE!

W dniu 19 grudnia 92 KF "Angmar" zorganizował imprezkę (bo trudno to to nazwać imprezą) z okazji 15 LECIA STAR WARS. W porywach liczba uczestników sięgała piętnastu. Wyświetlono wszystkie trzy filmy STAR WARS, przeprowadzono konkurs, a nieoceniony JPP wygłosił prelekcję, której zakończenie spotkało się z entuzjazmem zgromadzonych. Było kameralnie, rzekłbym rodzinnie i miło.

## FANTASTYCZNA WIGILIA

Po imprezie "15 LECIE STAR WARS", odbyła się w "Angmarze" wspaniała Wigilia, która zgromadziła około 40 fanów ze wszystkich klubów GKF. Było również spore stadko kaczek z Mamą Kaczką na czele oraz delegacja z "Fremena". Szampan i piwo lały się strumieniami (acz bez przesady), powszechnie też chwalono tort upieczony przez uroczą angmarkę Małgosię Pondo. Znany wszystkim JPP w duecie z kaczorem Michałem wykonał arie z opery "Straszny Dwór" czy też "Dziady" (a może to były "Dziady w Strasznym Dworze").

Przesadą byłoby twierdzenie, że bawiliśmy się do białego rana, ale Wigilia trwała wystarczająco długo, aby nastąpiła pełna integracja.

## PONORDCONIE

Niniejszy artykuł jest jedynie wstępnym podsumowaniem Nordconu'92. Obszerny reportaż będzie zamieszczony w Czerwonym Karle # 5.

Zacznę od kilku liczb. Pełna ilość uczestników (wraz z gośćmi honorowymi i półhonorowymi, grupą operacyjną, ochroniarzami i tzw. {pozał się Boże} pielęgniarkami, dziećmi, psami i nieco прочей сволочи) wyniosła równo 218 dusz, czyli typowo dla Nordconów. Na trzech salach video wyświetlono 47 filmów, odbyły się 3 spotkania autorskie, 3 Forumy i "mokre" Kaczkowisko. Przeprowadzono 3 większe konkursy i 2 mniejsze. Zrealizowano 2 duże happeningi i kupę malutkich. W basenie moczone się około 200 fanogodzin. Odbyły się 3 disca, w kawiarniach (diennej i nocnej) wypito .... zresztą dość już suchych cyfr.

Wiedźmą Fandomu na rok 1993 została Bogna Leszczyńska z Gdańska, konkurs na Superwariata wygrał Robert Karkoszka z Wrocławia, najszcześniejszy los w Wariackiej Loterii wygrała Kasia Sawczuk z Białegostoku (wszyscy trzej mają bezpłatny Nordcon'93).

Zupełnie nie udało się Konkursu Strojów (Maskarada). Pod nieobecność Magdy Szlązak i Wiktora Danielewicza nikt się nie chciał wychylić. Sądzę, że trzeba skończyć z Maskaradami, a np. rozszerzyć konkurs Wiedźm na Wiedźminów.

Z ubolewaniem stwierdzam, że wielu starych fanów – tak dawniej błyskotliwych – utraciło poczucie humoru. Mam oczywiście na myśli happening "zamach stanu". W zasadzie udało się on (w okrojonej formie) tylko dzięki Maćkowi Parowskiemu. Chwała Mu za to i OZW!

I na koniec pewna przykra sprawa. Wbrew zasadom przyjętym w fandomie, Gdyński Klub Fantastyki "Collaps" przeprowadził w tym samym czasie co Nordcon '92, swoją imprezę pn. Playcon. Nie sądzę, aby był to zbieg okoliczności. Rezerwujemy sobie prawo do odpowiedniej riposty.

Krzysztof Papierkowski





## POKOCHAĆ WAMPIRA... czyli KONTUR '93

List informacyjny Nr 1.

Po raz siódmy z rzędu PTMF, TAURUS i UBIK zapraszają miłośników fantastyki – a miłośników gier role playing na żywo w szczególności – do wzięcia udziału w KONTURZE '93 w dniach 13–16 maja 1993 r. I tym razem otworzy przed Wami swoje gościnne progi Ośrodek Wypoczynkowy w Supraślu przy ul. Niepodległości 6. Tym razem przeniesiemy się w czasy średniowiecza, ze wszystkimi jego atrybutami: strojami, zabawami, turniejami – a zabobonami przede wszystkim. Temu okresowi i tematowi poświęcone będą gra oraz turniej. Przewidujemy również inne atrakcje, jak: maskaradę, konkursy, tasting beer, całonocne disco oraz dawno zapomniane konturowe ognisko. Cena bardzo przystępna – 290.000 zł, w tym 3 doby noclegowe. Jedynym warunkiem uczestnictwa jest opłacenie do dnia 28.02.1993 minimum 150.000 zł jako rezerwacji miejsca na KONTURZE (wplata całości mile widziana). Po tym terminie doliczamy 5% od całości kosztów. Przy opłacie na miejscu doliczamy 10%.



**NIE PRZEGAPCIE OKAZJI I WEŹCIE UDZIAŁ W POLOWANIU NA WAMPIRY** oraz w innych atrakcyjnych punktach programu KONTURU '93, traktowanych jak zwykle z przymrużeniem oka. Najlepsi otrzymają licencję Łowcy Wampirów. Należy tylko wpłacić pieniądze na konto:

**PODLASKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI**

Powszechny Bank Kredytowy I O. w Białymstoku

konto Nr 370406–3085–132

z dopiskiem: **KONTUR '93**

oraz wysłać wydrukowane poniżej zgłoszenie\*. W marcu '93 otrzymacie imiennie list informacyjny Nr 2 z najświeższymi informacjami. Zgłoszenie bez opłaty nie będzie traktowane jako rezerwacja miejsca.

Korespondencję proszę przysyłać na adres:

**PTMF**

ul. Piastowska 11a

15–207 Białystok

D.K. Zachęta

za Komitet Organizacyjny  
Harcerz

\* może być odbitka ksero

Nazwisko i Imię .....

Adres ..... Telefon .....

Jestem członkiem klubu .....

Wiara w zabobony (skala 0–10) .....

Chcę wziąć udział w: grze terenowej konkursie strojów turnieju rycerskim  
tastingu innych konkursach tematycznych

Pieniądze na konto PTMF wpłaciłem dnia .....

Miejscowość, data ..... (podpis)

## "FANTASTYKA" MA DZIESIĘĆ LAT!!!

(pesymiści: o 10 lat za długo)

(optymiści: za następne 10 lat będzie można ją czytać)

W nocy z 12 na 13 grudnia 1992 w pubie "Sherwood" (Muzeum Etnograficzne w Warszawie) "Fantastyka" uroczyście obchodziła swoje 10 urodziny. Maciek Parowski poproszał na imprezę wszystkich, którzy z miesięcznikiem współpracowali – pisarzy, rysowników, redaktorów, wydawców – oraz ludzi z fandomu. Środowiska te nie do końca są ze sobą kompatybilne, toteż zauważyć można było, że goście podzielili się na kilka grup i we własnym gronie świetnie bawili; ogólnej zabawy to przecież nie psuło.

Dojechało na imprezę wielu słynnych twórców i nie mniej słynnych fanów, np. wszyscy troje Ziemkiewiczowie, nie dojechał m.in. Andrzej Sapkowski, którego wzięła pod pantofel małżonka. W ogóle zauważyć się dało, że małżonki albo na wszelki wypadek swych panów nie puszczały (3 udowodnione przypadki), albo przyjechały razem z nimi (5 udowodnionych przypadków). O, szczęśliwi ci, którzy pozostają w wolnym stanie!

Na początku wyświetlono nam "Doktora Strangelove" z serbochorwackimi napisami; totalna fantastyka. Potem naród hurmą rzucił się na dół, do pubu, gdzie serwowano piwo, colę, chipsy, zieloną sałatę, czerwoną paprykę, często w dwóch kolorach i, podobno, jakieś kanapki; wszystko to na koszt organizatorów. Ludzie błyskawicznie zeżarli wszystko, co się do zeżarcia nadawało (zostało tylko trochę chipsów), i wypili całe piwo; ale to było do przewidzenia. Potem, gdy na placu pozostali już tylko najwytrwalsi (oraz ci, którzy pociągi mieli dopiero nad ranem), Maciek zaproponował, by imprezę przenieść do redakcji, na Mokotowską. Co też uczyniono. Po drodze – a było już koło północy – zauważyliśmy w okolicach Placu Zbawiciela samotnego żołnierza:

– Jezu, stan wojenny! – szepnęła pani Wolska (żona Marcina).

– Nie ma jeszcze czołgów – przytomnie zauważył Maciek. Ale rozglądał się wokół dość nerwowo.

...Nie udało nam się (Piotrowi Haczkiwiczowi i nizej podpisanej) dotrzeć do końca jubileuszu: o drugiej w nocy odjeżdżał nasz pociąg. Z lekkim drzeniem (te czołgi!) opuściliśmy redakcję. Zastanawialiśmy się po drodze, czy by nie kupić dla GKF-u Pałacu Kultury; raz przynajmniej skończyłyby się kłopoty z siedzibą, a ewentualny pustośtan zawsze można by podnająć. Waldku, i co Ty na to?

A "Fantastyce" życząc wielu następnych dziesięcioleci, i oby już kolejne grudniowe rocznice nikomu nie kojarzyły się z czołgami.

Catarzyna Manikowska



## KLUBY FANTASTYKI W RP

Ostatnio wielokrotnie zwracano się do redakcji Informatora z prośbą o druk aktualnego spisu Klubów Fandomu Polskiego. Czynimy temu zadość, acz z pewną ostrożnością. Kluby zostały podzielone na dwie grupy: pierwsza zawiera Kluby faktycznie istniejące i działające; druga Kluby istniejące prawdopodobnie.

Wpisanie do pierwszej grupy następowalo, gdy dany Klub spełniał przynajmniej jedno z następujących kryteriów:

- organizacja imprez ogólnopolskich lub lokalnych;
- wydawanie fanzinu;
- potwierdzona działalność wewnątrzklubowa;
- obecność minimum dwóch członków Klubu na conajmniej dwóch imprezach ogólnopolskich w roku 1992.

(Oznaczenia: S – siedziba; AK – adres kontaktowy)

### GRUPA I

**AD ASTRA** Zielonogórski Klub Fantastyki  
S: Al. Niepodległości 36, 65-048 Zielona Góra, tel/fax (068)5984  
AK: Kazimierz Kielarski, ul. Dąbrówki 30/10, 65-096 Zielona Góra, tel. (068)68948

**ALKOR** Klub Fantastyki (GKF)  
S: Dom Kultury im. S. Przybyszewskiej, ul. Nałkowskiej 3, 80-288 Gdańsk, tel. (058)479617  
AK: jw

**ANGMAR** Klub Fantasy (GKF)  
S: Klub "Maciuś I", ul. Opolska 2, 80-394 Gdańsk, tel. (058)564151  
AK: jak GKF

**COLLAPS** Gdyński Klub Fantastyki  
S: Polska YMCA, ul. Żeromskiego 26, Gdynia  
AK: Adam Białke, ul. Grunwaldzka 607 b/4, 80-337 Gdańsk, tel. (058)568203

**FENIKS** Hajnowski Klub Fantastyki  
AK: Alina Mackiewicz, ul. Szymanowskiego 10, 17-200 Hajnówka, tel. (12885059)3702

**FREMEN** Elbląski Klub Fantastyki  
S: Elbląski Ośrodek Kultury, Plac Jagiellończyka 1, 82-300 Elbląg  
AK: Jacek Białołęcki, ul. Wiejska 51/5, 82-300 Elbląg

**GDĄŃSKI KLUB FANTASTYKI**  
S: Klub "Maciuś I", ul. Opolska 2, 80-394 Gdańsk, tel. (058)564151  
AK: P.O.Box 76, 80-325 Gdańsk 37

**HYDRUS** Klub Fantastyki  
S: Klub Akademii Marynarki Wojennej, 81-919 Gdynia 19  
AK: jw

**KACZKA** Klub Członków Korespondentów GKF  
AK: Anna Papierkowska, ul. Chłopska 7/107, 80-362 Gdańsk, tel. (058)531073

**MASKON** Klub Fantastyki  
S: Studencki Klub "Beanus 70", ul. Chodkiewicza 30 a, 85-864 Bydgoszcz  
AK: Jacek Pniewski, ul. Ogrody 23/208, 85-870 Bydgoszcz

**PODLASKIE TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI**  
S: Dom Kultury "Zachęta", ul. Piastowska 11a, 15-207 Białystok  
AK: Wacław Kozubski, ul. Piastowska 15 b/27, 15-207 Białystok, tel. (12885)418816

## POLCON '93 LIST WOJTKA SEDEŃKI DO UCZESTNIKÓW NORDCONU '92

POLCON '93 odbędzie się w dniach 21-24 października 1993 roku w Waplewie pod Olsztynem, w tym samym miejscu, gdzie POLCON '90. Tym razem nie będziemy rozsyłać informacji do klubów i przyjmować zgłoszeń zbiorowych. Rezerwacja miejsc w całości oparta będzie wyłącznie na indywidualnych i imiennych zgłoszeniach od chętnych do wzięcia udziału w naszym święcie. W tej chwili mamy już 70 zgłoszeń, głównie z małych miejscowości – są to klienci księgarni wysyłkowej VERBUM, ludzie, którzy nigdy nie byli dotąd na konwencji z tej prostej przyczyny, że nie docierała do nich informacja. Liczymy na więcej takich fanów, gdyż od lutego będziemy prowadzić zupełnie odmienną od dotychczasowych kampanię reklamową imprezy. Próbuje szukać nowych dróg i form organizacyjnych, przecierać szlaki dla przyszłych organizatorów POLCONÓW – tu ukłon dla GKF-u – żyjemy wszak w raczkującym jeszcze i robiącym wciąż pod siebie, ale mimo wszystko kapitalizmie. Ukazujące się regularnie w prasie reklamy będą za każdym razem informować o innym punkcie POLCONOWEGO programu, będą oryginalne i mam nadzieję, że dowcipne. Wkrótce sami się przekonacie.

Zgodnie z podjętymi w Białymstoku ustaleniami zmienia się też tryb zgłaszania kandydatur na nominacje do Nagrody Zajdlowskiej. Tym razem będą o tym decydowały nie kluby, lecz każdy uczestnik POLCONU z osobna. Osoby, które zarezerwują miejsce na konwencji, w okolicy marca-kwietnia otrzymają arkusze do głosowania z pełnym zestawem opowiadań i książek, które ukazały się w roku bieżącym. Potem wystarczy zgłoszować.

Jeśli chodzi o program, to sądzę, że nie czas jeszcze na ujawnianie szczegółów. Oprócz form tradycyjnych przygotowujemy nowe oraz kilka niespodzianek, które powinny się przyjąć w ruchu fandomowym.

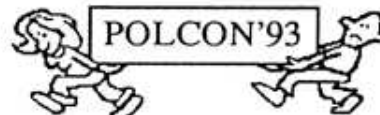
I na koniec sprawa najważniejsza – czyli koszty. Na dzisiaj całość wyniosłaby ok. 500.000 zł (akredytacja, hotel i całodobowe wyżywienie). Ponieważ standard i warunki w Waplewie są znakomite, uważam tę cenę za przystępną. Ale prognozy rządowe na najbliższy rok przewidują 40% inflacji. Kierownik ośrodka zaklina się, że do października przyszłego roku cena nie przekroczy 650.000 zł, ale za wcześniej jeszcze, by uznać te zaklęcia za ostatnie słowo. O wszystkich zmianach będziemy informować tych, którzy zgłoszą się na adres:

**Komitet Organizacyjny POLCON '93  
Warmiński Klub Fantastyki  
ul. Kościuszki 32/8  
10-503 Olsztyn**

Od stycznia będzie się regularnie ukazywał biuletyn informacyjny Polconu. Na koniec uważa – zakładamy specjalne konto bankowe POLCONU, na które będzie można wpłacać raty a conto uczestnictwa w imprezie. W ten sposób wystarczy od stycznia wpłacać np. po 65.000 zł miesięcznie i stać się szczęśliwym uczestnikiem święta miłośników antastyki. Pozdrawiam wszystkich serdecznie

oby piana w kuflu nigdy Wam nie opadała  
(jak i co innego)

Wojtek Sedeńko



**SYRIUSZ** Lubelski Klub Fantastyki  
S: Wojewódzki Dom Kultury, ul. Dolna Panny Marii 3, 20-011 Lublin, tel. (081)24207  
AK: jw

**ŚLĄSKI KLUB FANTASTYKI**  
S: ul. Pocztowa 16/18, Katowice, tel. (13)539804  
AK: P.O.Box 502, 40-956 Katowice

**WARMIŃSKI KLUB FANTASTYKI**  
S: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Piastowska 6, Olsztyn  
AK: ul. Kościuszki 32/6, 10-503 Olsztyn

**WAŻ MORSKI** Klub Miłośników Fantastyki  
S: ?  
AK: ul. Grunwaldzka 24/46, 72-600 Świnoujście (?)

**TAURUS** Podlaski Klub Fantastyki  
S: Dom Kultury "Zachęta", ul. Piastowska 11a, 15-207 Białystok  
AK: Grzegorz Kozubski, ul. Piastowska 15b/27, 15-207 Białystok, tel (12885)418816

**UBIK** Środowiskowy Klub Fantastyki  
AK: Jarosław Sokółski, ul. Antoniukowska 52/43, 15-845 Białystok

**ŻYRAFAN** Klub Fantastyki  
AK: Grzegorz Jaworski, ul. Skrowaczewskiego 17/78, 96-300 Żyrardów, tel. (12827)7196

## GRUPA II

**ASTRON** Klub Miłośników Astronomii, Astronautyki i SF  
S: Brzeski Dom Kultury, ul. Mleczna 2/3, 49-301 Brzeg  
AK: KMAA i SF ASTRON, BDK, P.O.Box 175, 49-300 Brzeg

**DIUNA** Klub Miłośników Fantastyki  
AK: Artur Jeschke, Dolne Miasto 23/41, 78-600 Wałcz

**GALAKTUS** Koniński Klub Miłośników Fantastyki  
S: HDK, ul. Dworcowa 7a, 62-500 Konin  
AK: jw

**H.R.FICTION** Klub Fantastyki  
AK: Mariusz Rzepecki, ul. Ratajczaka 5/5, 62-400 Stupca

**SFAN** Klub Fantastyki  
AK: Jerzy Miksza, ul. Żwirki i Wigury 3/48, 02-143 Warszawa

**SZEDAR** Stowarzyszenie Miłośników Fantastyki  
AK: Henryk Jasicki, ul. Budziszyńska 120/4, 54-436 Wrocław

UWAGA: Spis Klubów Fantastyki zostanie ponownie powtórzony w kwietniowym Informatorze GKF. Wszystkie Kluby, Stowarzyszenia, Sekcje etc (również Kluby Gier), które chcą się w nim znaleźć, proszone są o przysłanie następujących danych:

- 1) Dokładna nazwa Klubu (Stowarzyszenia, Sekcji);
- 2) Nazwa i dokładny adres siedziby (o ile posiada);
- 3) Dokładny adres kontaktowy (jeśli możliwe z telefonem);
- 4) Ilość członków (tylko proszę uczciwie!);
- 5) Kierunki działalności (np. gry, literatura itp - możliwie szeroko);
- 6) Częstotliwość spotkań klubowych.

Powyższa prośba dotyczy Klubu grupy I i II oraz Klubu nie ujęte w niniejszym spisie.

## NOŻYCE

*motto: boję się musnąć stołu, bo dźwięczą nożyce  
w całym mieście*

### BÓG IM/NAM\* WYBACZYŁ

Dalem sobie słowo, że nie będę polemizował z żadnymi artykułami na temat POLCONU '92. I nadal nie mam takiego zamiaru. Lecz w odpowiedzi na list (oficjalnie drukowany) Jacka "Black" Bokiego mogę napisać tylko jedno. Kim jest niejaki "Black" Boki i gdzie był w momencie, kiedy zapadała decyzja o przyznaniu organizacji POLCONU'92 Białemustokowi? Czy jemu i jego kumplowi, który nie podpisał się pod swoją wypowiedzią, zmieniano jeszcze pampersy, że nie było ich na tak ważnych konwentach? Poza tym nie wiem, czy to ładnie opluwać swój własny klub (chyba, że Jacek już do niego nie należy) - Fremen z Elbląga. Pragnę w tym miejscu podziękować raz jeszcze Fremenowi i jego zarządowi za pomoc w zorganizowaniu wystawy malarstwa sf podczas tej najważniejszej w Polsce imprezy. Natomiast bardzo chętnie zobaczyłbym Jacka i jego kumpla w roli organizatorów jakiegokolwiek konwentu - nie musi to być od razu POLCON. Bardzo bym chciał nauczyć się czegoś nowego w tej materii, bo jak na razie organizatorami są sami starzy rutyniarze, którzy robią to od lat.

**MŁODZIEŻY, DO DZIEŁA!**

Pokażcie nam, starym pierdołom, jak należy robić nowoczesny konwent!

Sekretarz POLCONU '92  
i jednocześnie Szef Ochrony  
Grzegorz F. Kozubski

P.S. Jeżeli, Jacku, pisujesz już do informatorów fandomowych, to pamiętaj, że pisze się: "...w dwa miesiące po..." oraz "...Nie wiedzieli...". I pisz tylko jedną ręką - będzie to chyba mądrzej brzmiało.

Z poważaniem  
G.F.K.

\* niepotrzebne skreślić

## KALENDARIUM IMPREZ W 1993 ROKU

<b>MAJ</b>	Przegląd Filmów Fantastycznych, org. Lubelski Klub Fantastyki SYRIUSZ
<b>MAJ, 13-16</b>	Konwent KONTUR, org Fandom Białostocki w Supraślu, ponadto uroczystości z okazji 10 lecia Środowiskowego Klubu Fantastyki UBIK
<b>CZERWIEC</b>	Gra terenowa NORDPLAY, org. Gdański Klub Fantastyki
<b>CZERWIEC/LIPIEC</b>	Konwent HOBBIT'93, org. Zielonogórski Klub Fantastyki AD ASTRA
<b>WRZESIEŃ</b>	Konwent FANTASTYCZNE BACHANALIA'93, org. Zielonogórski Klub Fantastyki AD ASTRA
<b>PAŹDZIERNIK</b>	Konwent Ekologiczny, org. Śląski Klub Fantastyki
<b>PAŹDZIERNIK, 21-24</b>	Konwent Polskiej Fantastyki POLCON'93, org. Warmiński Klub Fantastyki
<b>LISTOPAD, 5-7</b>	6 Lubelskie Dni Fantastyki, org. Lubelski Klub Fantastyki SYRIUSZ
<b>GRUDZIEŃ, 2-5</b>	7 Konwent Polskich Klubów Fantastyki NORDCON'93, org. Gdański Klub Fantastyki



## JESZCZE O POLCONIE 92

Piszę te słowa w drugim dniu od zakończenia ostatniego Nordconu. Kieruję je do wszystkich, którzy obecni byli na forum fandomu; w szczególności dedykuję tę epistołkę człowiekowi, którego uwielbiałem najbardziej ze wszystkich ludzi w fandomie, tj. Harcerzowi, nadal tak dumnie z tego, co popełnił latem w Białymstoku, że aż świata bożego nie dostrzegającego i uważającego, iż był to najlepszy konwent w historii – kto zaś sądzi inaczej, zasługuje co najmniej na ukrzyżowanie, by przez to chociaż w małej części zadośćuczynić obrażonej miłości Wielkiego Harcerza. Najwłaściwszym zaś kandydatem na krzyż, szafot (tj. gilotyń) czy szubienicę będzie ten sukisyn (czyli ja!) Jacek "Black" Boki, której to kanalii nigdy nie się nie podoba, a więc jak najbardziej zasługuje ona na katowski topór czyli potępienie wieczne, amen. (...)

A teraz poważnie. Jeżeli ktoś w polskim fandomie czuje się urażony moim krótkim artykułkiem z poprzedniego numeru Informatora, to wszystkich razem i każdego z osobna bardzo przepraszam. Wszystkich razem i każdego z osobna – z wyjątkiem jednego, jedyne go człowieka: Harcerza. Jego przepraszanie nie zamierzam, bo nadal uważam, że białostocki Polcon był imprezą poniżej wszelkiej krytyki, żalosną, nudną i beznadziejną i zdania tego nigdy nie zmienię, choćby nawet świat miał się wywrócić do góry nogami. (...)

Ja osobiście za powierzeniem Białemustokowi organizacji Polconu nie głosowałem i Bogu za to dziękuję. Głosowałem za Olsztynem (JBB ma prawdopodobnie na myśli Polcon '93 – redakcja) i jeżeli znajdzie się chociaż jeden człowiek, który będzie z tego konwentu niezadowolony, publicznie go za moją pomyłkę przeproszę i jeszcze duże piwo postawię.

A teraz konkretnie, co mam do białostockiego Polconu.

Kochany Harcerzku, tak sflekowanej imprezy to ja dawno już nie widziałem; przy twoim Polconie nawet osławiony krakowski Eurocon był niczym karnawał w Rio. Po pierwsze, za cholerę nie rozumiem, dlaczego wszystko kończyło się o 23.00 – fakt, impreza odbywała się na terenie szkoły, ale były w końcu wakacje. Po piwo trzeba było biegać i gdzieś tam go szukać, a to już jest śmieszne; w zorganizowanej na wariata kawiarni dostępna była jedynie kawa i herbata, a temperatura za oknem oscylowała w granicach 40 stopni. Organizatorzy smucili coś o niepaleniu na konwencie i truli o bezalkoholowym charakterze imprezy, bo to, wiece, szkoła, i dyrektorka prosiła; ich paranoja posunęła się tak daleko, że w pierwszych trzech godzinach imprezy piwo z miasta trzeba było po prostu przemycić. Program konwentu ułożony był tak, że można było skonać z nudów; cóż więc człowiekowi pozostało poza zorganizowaniem sobie własnego programu w pokoju? (...) O tym, co organizatorzy przygotowali w biały dzień wolę jak najszybciej zapomnieć, bo nóż sam mi się w kieszeni otwiera i o nieszczęście nietrudno! (...)

Kochany Harcerzku, wytłumacz mi jeszcze jedno: dlaczego, mając pod ręką w Białymstoku takiego faceta jak Zbigniew Blamia Bolnar i wydawany przez niego magazyn UFO – logiczny, nie poproszono go o pomoc w organizacji konwentu? UFOlogia naprawdę ma wśród fanów swoich zagorzałych zwolenników i nie rozumieć, czemu wszystkie – nie tylko Białystok – polskie konwenty się tego wstydzą? (...) Nie tylko fantastyką i fantasy stoi fandom, nie upierajcie się przy jednorodności i jedynie słusznej linii, chyba że chcecie zbudować Nowy Związek Radziecki, który jak skończył – wiadomo. (...) Tylko tak dalek, panowie! Tępić wszelkie głupie krytykactwo i głupich krytyków, słuchać proroków, jak Harcerz, utrwałać jednorodność, a wszystko to rozprzysy się na pierwszym lepszym zakręcie; ale to już nie mój ból.

Na koniec chciałbym podziękować Ci, Krzysztof, jak również panu Władowi Kozubskiemu (nie, to nie pomyłka, naprawdę jestem wdzięczny panu Kozubskiemu za to, co dla mnie zrobił, choć po moim artykule wcale nie musiał) za to, że nie pozwoliliście Harcerzowi na urządzenie nade mną sądu kapturowego, na jaki narazono w zeszłym roku Marka Oramusa. Jestem otwarty na każdą polemikę, nawet tę najbardziej zaciętą; nikt się ze mną zgadzać nie musi, ale wazelinarstwo i sądy kapturowe to rzeczy, których najbardziej nie cierpię. I niech nikt sobie nie wyobraża, że będę go po rękach całował za to tylko, że on już 10 lat siedzi u samej wierchuszki polskiego fandomu, ja zaś ledwie dwa lata jestem tego fandomu szarym członkiem. (...)

Jacek "Black" Boki (KCzK)

Od redakcji: List Jacka publikujemy, jak łatwo się zorientować, jedynie w fragmentach; całość zajęłaby bowiem ok. trzy razy więcej miejsca, a nie jest to niestety tekst nadający się do zamieszczenia w całości. Rzecz nie w treści, ale w formie: w – nie obraź się, Jacku – nieporadnej stylistyce, kilkakrotnym powtarzaniu tych samych twierdzeń, itd. Pozwoliłam sobie przeto list znacznie skrócić, co więcej, dość znacznie go przestyliżowałam, tj. starałam się choć trochę chropawo wygładzić nie zatracać przy tym ich klimatu. Jeżeli Jacek uzna moją ingerencję za niedopuszczalną zbrodnię i cenzorski zamach na wolność prasy – cóż: padam do nóżek i wybaczenia upraszam, ale zdanie swe podtrzymuję i na puszczenie bez adiustacji dłuższych tekstów Jacka zgadzać się nie będę. Dixi.

Po drugie. Nie chcę w tym miejscu podejmować merytorycznej polemiki z artykułem Jacka, choć mi osobiście białostocki Polcon podobał się znacznie bardziej od krakowskiego Euroconu, ale jednego stwierdzenia zostawić bez ustosunkowania się nie mogę. Piszę Jacek, że "(...) rozprzysy się to wszystko [sc. fandom] na pierwszym lepszym zakręcie, ale to już nie mój ból (...)" Otóż nie masz racji, stary, absolutnie nie masz racji! Fandom, członkiem którego jesteś z własnej woli, to jest Twój ból, tak samo jak mój i wszystkich pozostałych fanów. I nie wolno Ci twierdzić, że niech to wszystko diabli biorą; jako żywo jest to podcinanie gałęzi, na której samemu się siedzi. Jeżeli pragniesz gałąź opuścić i znaleźć się na ziemi, złaż z drzewa i idź w swoją stronę, a do rżnięcia całości się nie zabieraj. Tak będzie prościej.

Catarzyna Manikowska

## ZAPRAWDĘ POWIADAM WAM

### – W UMYSŁACH CIASNYCH ŁĘGNIE SIĘ DESTRUKCJA

czyli refleksje po grudniowym posiedzeniu Zarządu GKF

Zbliża się, jak to już być może niektórzy zauważyli, Walne Zebranie i zmiana warty we władzach GKF – u. Krzysztof kończy prezesowanie, a przynajmniej od co najmniej półtora roku zaklina się na wszystkie świętości, że trzeci raz wrobić się w to nie da; jak będzie, zobaczymy. Nie mam zamiaru odwołać Go od tej decyzji, jest ostatecznie pełnoletni i wie, co robi; chcę tylko po raz kolejny z całą mocą podkreślić, że moim zdaniem lepszym prezesem GKF nie miał i nigdy mieć nie będzie, choćby nie wiem co. Ale nie o ustępującym Zarządzie jest ten artykuł; wręcz przeciwnie.

Na grudniowym posiedzeniu Zarządu GKF Krzysztof powiedział, że nowego prezesa widzi w osobie Waldka Marchlika lub Piotra Haczkiwicza. Nie jest to żadna sensacja ani odkrywanie Ameryki, ludzie jako tako w tych sprawach zorientowani od dawna wiedzą, że Alkor szykuje się do przejęcia władzy. I bardzo fajnie, że im się chce cokolwiek dla fandomu zrobić, i chwala im za to wiekuista, i w ogóle. Jest tylko jedno maleńkie "ale"...

Prezes GKF musi być facetem, który potrafi wnieść się ponad klubowe partykularyzmy. Musi poczuć się prezesem GKF, nie członkiem klubu lokalnego; wynika z tego obowiązek dbania o dobro federacji kosztem nawet macierzystego klubu. Można oczywiście dyskutować, czy formuła federacji, tej centralnej "czapy" nad klubami lokalnymi, powinna zostać utrzymana; można GKF rozwiązać i niech każdy klub radzi sobie na własną rękę. Ale na razie jest jak jest, federacja istnieje i całkiem nieźle się sprawdza; na razie prezes GKF będzie prezesem federacji i o federację dbać musi. Zastanawiam się, czy nie byłoby celowe np. zawieszanie członkostwa prezesa i I wiceprezesa w KL na czas trwania kadencji; dzięki temu ci ludzie nie czuliby się rozdarcie pomiędzy obowiązek lojalności wobec macierzystego klubu a obowiązek troszczenia się przede wszystkim o GKF. Ale to też sprawa do przedyskutowania. Jestem natomiast absolutnie przekonana, że człowiek, który interes macierzystego KL przedkłada nad interes GKF, prezesem tego ostatniego za nic w świecie być nie może.

Tymczasem obaj Krzysztofowi kandydaci na prezesa czują się przede wszystkim członkami KP Alkor, GKF mając za ba i bardzo, kwiatek do kozucha oraz kulę u nogi. Nie wiem, czy w takiej sytuacji powinni się oni namierzać na to stanowisko – chyba, że ich celem jest rozwalenie federacji i zbudowanie na gruzach Imperium Alkoru. Przeciw imperium nie osobiście nie mam, ale, na honor, panowie, zostawcie wy w spokoju GKF! Niech sobie istnieje; jeśli Wam nie odpowiada, dokonajcie secesji i rządźcie się sami; ale nas zostawcie. My nie Zakon, Wy nie Konrad Wallenrod, nie musicie poświęcać życia dla obalenia Imperium Zła!

Kończąc i reasumując: żywioł uzasadnione obawy, czy Waldek lub Piotr sprawdzą się na stanowisku prezesa GKF. Nie potrafią myśleć i działać kategoriami ponadlokalnymi; co gorsza, nie zawsze potrafią z honorem przegrywać. Mielibyśmy tego dowód na grudniowym Zarządzie, kiedy to niekorzystny wynik głosowania doprowadził jednego z kandydatów do przysłowiowej białej gorączki. Panowie, mamy przecież demokrację, nie? I szczerze wątpię, czy Wasze autokratyczne zapędy znajdują zrozumienie u fanów, ludku jak wiadomo wolność nad życie miłującego. Wielu z nich z GKF odejdzie – czy o to Wam chodzi? By i bez tego słabowity polski fandom jeszcze bardziej osłabiał? Bo tak się to, mam wrażenie, może skończyć.

Chyba że, objąwszy funkcję prezesa, będziecie umieli wnieść się ponad klubowe partykularne interesy, że okazecie się facetami naprawdę dużego formatu, że zdołacie zrozumieć, na czym polega istota naszej federacji. Życzę Wam tego z całego serca. I klnę się na honor, że wówczas publicznie wszystkie pomówienia odszczekam oraz, również publicznie, zerzę papier, na którym niniejszy artykuł został napisany. Mogę ponadto zakąsić długopisem.

Łączę wyrazy szacunku

Catarzyna Manikowska

## URODZINY

Zarząd GKF i Redakcja Informatora życzą Solenizantom tradycyjnie: STO LAT DZIAŁALNOŚCI W GKF!!!

GRUDZIEŃ	26 Adam Lewandowski	10 Jan Plata – Przechlewski
1 Tomasz Filipkowski	Jakub Szreder	12 Krzysztof Kubiak
7 Mirosław Mikołajczyk	28 Catarzyna Manikowska	15 Waldemar Igielski
8 Mariusz Czach	29 Kamil Śmiałkowski	16 Jarosław Firin
9 Tomasz Świderski	31 Maciej Morawski	18 Marek Kalinowski
11 Adam Waśkiewicz		22 Dariusz Wilgos
12 Wojciech Stachowski	STYCZEŃ	24 Iwona Lewcio
13 Piotr Terszel	1 Mieczysław Dźwilewski	25 Paweł Koźmicki
20 Piotr Prabucki	7 Cezary Szczepkowski	26 Piotr Gawlik
22 Dariusz Frankowski	9 Małgorzata Pondo	31 Mieczysław Polonis

## FESTIWAL FILMÓW FABULARNYCH '92

Dzięki uprzejmości znajomego Jasia – kierownika kina w Wejherowie udało się nam (to znaczy mojemu Drogiemu Koledze Jasiowi P.-P. i niżej podpisanemu) uczestniczyć w sobotę 21 listopada w projekcjach konkursowych 17 Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Sobota była ostatnim dniem konkursowych pokazów. Miało miejsce pięć projekcji: począwszy od ogranego już w kinach "Papierowego Małżeństwa" – typowej komedii sytuacyjnej, okraszanej udziałem muzyka brytyjskiego z grupy Spandau Ballet, a na rewelacyjnym filmie Krzystka "Zwolnieni z życia" skończywszy. Warto by również napisać o Premierze przez duże "P", czyli o "Pierścionku z ortem w Koronie" – najnowszym dziele Andrzeja Wajdy. Ale tym filmem zajmę się oddzielnie.

Tak więc zjawiliśmy się w przestronnym holu Teatru Muzycznego około godziny jedenastej. O tej porze było jeszcze pustawo, widocznie brać filmowa leczyła kaca po nocnych popijawach. W holu hotelu "Gdynia" jedynie Andrzej Wajda udzielał setnego chyba wywiadu przemilej pani dziennikarce i kręciła się telewizja z całkiem sympatyczną i ładną Agatą Młynarską na czele. Ponieważ trwała projekcja "Małżeństwa", siedliśmy przy stoliku celem wypicia dobrze zaparzonej kawy. Bufetowi podśpiewywali do wtrątu płynącym z taśmy piosenką i w ogóle było miło. W międzyczasie zajrzeliśmy na konferencję prasową. W zasadzie nie mówiono nic ciekawego, z kronikarskiego obowiązku napiszę jedynie, iż pani Trzepiecińska z bliska jest całkiem, całkiem.

Następnym filmem był "Podgrabek" w reżyserii p. Kolskiego. Film telewizyjny, ale niezłe prezentujący się na dużym ekranie; śmieszno–tragiczna historia człowieka żyjącego z zabijania koni i krów, oraz jego żony. Tragedią tej zgodnie żyjącej pary jest niemożność zajścia Kuścyczki (tak nazywa się filmowa bohaterka) w ciąży. Wszystko to nasycone przepięknymi krajobrazami podwrocławskiej wsi. Dużo humoru – wspaniała rola Franciszka Pieczki jako Kuściby – ale i dużo pytań o sens życia i miłości. Wspaniałe dzieło o ludzkiej godności. Warto zobaczyć. Film jest w ogóle taki rodzinny: główną rolę żeńską gra siostra reżysera, autorem scenariusza jest bodaj jego szwagier. Ale to wszystko tak na marginesie. Jestem jedynie ciekaw, kiedy telewizja to wyemituje. Pewnie kiedyś po północy, w najmniej korzystnym dla emisji czasie. Jak zwykle.

Potem przez bite 2 godziny nudziliśmy się setnie na "Epitafium na śmierć cenzora", jedynym dokumentem biorącym udział w konkursie. Reżyserzy opowiadali w nim o swoich bojach z cenzurą, o heroicznych walkach, aby swe dzieła zachować w całości. Dwie godziny narzekania, jak to źle było za komuny i jak fatalnie się z owymi reżyserami w tamtym czasie obchodzono. Dziełko przegadane i właściwie monotematyczne. Woleliśmy z Jasiem przekąsić coś w bufecie teatru.

Korytarz zafuldnil się już opowieściami ze świata kultury: Machulski, Gruza, twarze znane z filmów i teatru. Wstąpiliśmy do przytulnej knajpki w podziemiach na małego tyka zimnego piwa. Tam zupełnie nieświadomie otarliśmy się o laureata Złotych Lwów Gdańskich, p. Glińskiego. Wymieniliśmy jedynie uśmiechy. Pan Gliński przysłuchiwał się naszej rozmowie o "Blade Runnerze" i ostatniej części "Obcego", my zaś jego wywiadowi dla jakiejś gazety.

A potem było clou programu, czyli "Zwolnieni z życia" W. Krzystka; film opowiadający o losach chłopaka bestialsko pobitego przez sb-ków w zemście za to, iż jego brat, działacz "Solidarność", chce wydać swoich prześladowców. Pobity traci pamięć, nie wie, kim jest ani skąd pochodzi. Wokół toczą się ważne, wręcz dziejowe sprawy, a on pracuje jako tragarz na bazarze Różyckiego. Spotyka tam nieszkodliwą wariatkę – przewspaniała rola Krystyny Jandy – która opiekuje się chłopcem, stara się dopomóc mu w odzyskaniu własnej tożsamości. Film, który w ogóle nie ma słabych momentów, mój cichy faworyt; niestety, w ogóle przez szacowne jury nie zauważony. Szkoda.

A teraz owa epokowa Premiera. Na pół godziny przed 20.30 nie było już na obszernej sali teatru ani jednego wolnego miejsca. Zjawili się absolutnie wszyscy "wazni". Daniel Olbrychski przedstawił reżysera jako "równego Mickiewiczowi i Szopenowi", co nawet wywołało burzę oklasków. Ogólne kadzenie stawało się momentami wręcz nieczyste, ale zajmijmy się filmem. Reżyser nazwał go "ostatnim filmem Szkoły Polskiej". Dzieło otwarcie nawiązuje do "Popiołu i diamentu", powtarza nawet ową słynną scenę z płonącymi kiełiszkami; jednak daleko "Pierścionkowi" do "Popiołu". Jest w nim parę przejmujących, ściskających za gardło scen, chociażby wywózka żołnierzy AK bydłocymi wagonami na zesłanie, ale owa historia akowca, który próbuje odnaleźć się w nowym, powojennym świecie poprzez współpracę z UB, wydaje się jakby nieco naciągana. Ścibor-Rylski, autor książki, na podstawie której napisano scenariusz, nie dokończył swego dzieła; reżyser postąpił podobnie pozostawiając otwarte zakończenie. Może był to błąd? Nie jest to oczywiście film zły, ale trudno go nazwać dziełem wybitnym. Z rozmów kulturalnych dowiedziałem się, iż film musiał zostać przemontowany już po nakręceniu, bo był aż tak fatalny, ale może to tylko złośliwe plotki? Kto to wie?

A co było w tym wszystkim fantastycznego? Może to, że festiwal w ogóle się odbył? I że udało się nakręcić 40 nowych, nikomu, prócz grupy dki-owskich koneserów, niepotrzebnych filmów?

Ja w każdym bądź razie zawsze będę kochał polski film i w przyszłym roku na pewno zjawię się na tym święcie polskiego kina.

Bazył

## ZARZĄD GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI

składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy pomogli w organizacji i przeprowadzeniu 6 Konwentu Polskich Klubów Fantastyki NORDEON '92.

Szczególnie istotnej pomocy udzielili nam:

WYDZIAŁ KULTURY, NAUKI I SPORTU

Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku

WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI

Urzędu Miejskiego w Sopocie

WYDAWNICTWO PHANTOM PRESS International

DOM WYDAWNICZY REBIS

GDAŃSKIE KLUB FANTASTYKI "FREMEN"

AKADEMIA MARYNARSKI WOJENNEJ

Sm. Bohaterów Westerplatte

ODDZIAŁ WYCHOWAWCZY DOWÓDZTWA

MARYNARSKI WOJENNEJ

KSIĘGOWNICTWO I PERSONEL OŚRODKA

WZIASOWEGO "KUTNIK"

oraz Jacek Pniewski i Piotr "Raku" Rak

(w ich przypadku nasza wdzięczność będzie miała charakter wymierny)

Zarząd  
GKF

### INFORMATOR GDAŃSKIEGO KLUBU FANTASTYKI # 50

ADRES GKF: Gdańsk – Przymorze, ul. Opolska 2

ADRES KORESPONDENCYJNY: Skrytka pocztowa 76, 80-325 Gdańsk 37

KONTO BANKOWE GKF: PKO BP Oddział w Gdyni nr 19611-237451-132

Informator redagują: Katarzyna Manikowska, Krzysztof Ciszewski, Krzysztof Papierkowski

Skład: J.B.

Nakład 200

Wydawnictwo bezpłatne